

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA.

Dnia 15 marca 1949 r. w Warszawie. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werańko, działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 293) przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 i 115 K.P.K. - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko - Jan Mariała
 Data i miejsce urodzenia - 2. XII. 1896 Powiat gm. Wilańców
 Imiona rodziców - Jan i Marianna z Matyjaszów
 Zawód ojca - solnik 9 miesięcy
 Przynależność państwowa i narod. - polska
 Wyznanie - r.-kat
 Wykształcenie - III oddziały szkoły powsz.
 Zawód - handlowiec (sklep włósy, Piławska 38
 Miejsce zamieszkania - Oleszka 8 ul. Warszawa
 Karalność - nie karany

Wybił powstania warszawskiego 1944 r. zastat
 mnie w swoim domu przy ul. Oleszkiej nr 8.
 W dniu 1 sierpnia 1944 r. powstańcy sparowa-
 li całą ulicę Oleszka, natomiast wiodliatem,
 że 1 sierpnia powstańcy gromadzili się
 przy ul. Oleszkiej nr 57 a z domu przy
 ul. Piławskiej nr 51 ostrzeliwali ich Niem-
 cy. W dn. 2 sierpnia około godz. 10-ej rano
 z ul. Piławskiej przyszedł na ul. Oleszka
 oddział 5 - o ile pamiętam - żołnierze nie-
 mieckich. Żołnierze zatrzymali się przed
 domem nr 5, wybiłi szybę w kaptadzie
 fujzerskim, weszli tam i do jednego z mie-
 niai granaty, następnie przeszli pod dom
 nr 7, dobijali się do lokali ciuchem, po-
 czem przeszli pod dom nr 9, gdzie w jed-
 J. Mariała

leko ranny w czoło. Później dowiedziałem się, że rolnicy Niemcy do suterenu pod nr 5 wrzucił od podwórka kilka granatów. Lidre z suterenu zaczęli spadać po rozerwaniu brzozy obciążonej na podwórku, gdzie ginęli na podwórku od stratów. W pewnej chwili nastąpił wstrząs i zoskatenie w piwnicy zarypanie węglem i drewnem. Później, po odgrzebaniu, zorientowałem się, iż dom się do I-go piętra zawalił skądś wybichli niżej podłozionej ścianki suterenu. Później również widziałem, że w rakuładzie fryserskim ścianki piwnicy nr 5 była podłoziona drewna niema (kierowa), która jednak nie wybichła. (Przed dniem 4-go sierpnia niema nie było (podłozione) niema, która nie wybichła, powstaniem samopowstańca powstał w gruzach skądś kawalera się domni w gruzach znalazło śmierć wiele osób, wiele było żywych przypały. Ja i inni, którzy zaczęli pochowywać niema po tygodniu zwolili, które niema było wydobyć - było ich około 50. w 2 mogiłach na podwórku w ogródku. W 1945 r. PCK przeprowadził wiosnę na tym terenie ekshumację, ile zwolili zostało wydobytych nie wiem. W ciągu powstania chodząc do piwnicy pod nr 7 przy Obłazki po wodę i stał wiem, że Niemcy spalili ten dom - w dniu 4 sierpnia - obrzucili granatami lidreńi przebywając w tym domu. Razem z innymi chłobozymi po wodę, widziałem pod nr 7 węglone

J. Marak

szereżli około 20 osób.

Do 19 sierpnia przebywałem przy ul. Aleksiejskiej pod nr 5. W domu naszym było wielu chłopów i pańszczyt. Chłopami przechodzili przez nasz teren powołajacy, którzy mieli swoje kwatery przy ul. Grażyny nr 22. Niemcy do nas nie przychodzili, ale ostrzeliwali nas z ulicy od strony ul. Piłsudskiej.

~~19 sierpnia~~

Na tym protokoł zakreślono i sekretano

Jani Masiak

Protokolował:

Audrej Janowicz

Sędnie

Mieren